

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju  
przyjmują się za opłatą od wiersza  
drobnego (petit) po 8 centów,  
za każde następne „5”  
należność stoplową 30 „  
za każdorazowe umieszczenie.

# AFISZ

## TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w ty-  
godniu w dniu przedstawienia tea-  
tralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50c.  
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.  
Prenumeratę przyjmują: Admini-  
stracja *Czasu*, przy ulicy Ró-  
żannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

### Kraków 12 marca.

W sobotę na benefis Julii May po raz pierwszy **Zwinięte Życie**, komedia w pięciu aktach prozą Czerniszewa, przełożona z rosyjskiego przez p. Dłużewskiego, artystę teatru krakowskiego. Główną rolę kobiecą odegra panna May, w innych rolach wystąpią panie: Ekerowa i Terenkoczy, panowie: Wardziński, Szymański, Dłużewski, Rawicz itd. itd. W roli małego dziecka wystąpi Natalia S.

— Operetka przygotowuje wznowienie *Życia Paryskiego* i **Wielką Księżnę Gerolstein** na benefis panny Ćwiklińskiej.

— Polecamy naszym czytelnikom artykuł w kronice *Gazety Narodowej* z wtorku, jest to nowe a zabawne swoją gwałtownością wystąpienie przeciw teatrowi krakowskiemu i Dyrekcji. Zaczyna się od słów: *Ostatnia przestroga dla pana Koźmiana*, a kończy się radą, aby pan Koźmian nie ośmieszał się wobec całej Polski. W środku jest zupełne przystąpienie do znanych paszkwilów *Dziennika Polskiego* i nadzwyczaj silne uderzenie na panią Hoffman, przedtem jednak jest zaparcie się zupełne i odwołanie uroczyste wszystkich pochwał, które *Gazeta Narodowa* sypała tej artystce podczas jej występów we Lwowie, z oświadczeniem, iż czyniła to tylko z grzeczności, a nie z przekonania. Po tak naiwnem wyznaniu i tak pełnem poświęcenia zaparciu się siebie samej *Gazeta* odmawia wszystkiego pani Hoffman twierdząc, że nie może się równać nawet z panią German i z panią Szymańską, bardzo zręcznie przy tej sposobności nazywa panią Nowakowską wielką artystką, a stawia pannę Deryng między znakomitościami teatralnymi wraz z panią Modrzejewską. Jest przytem kilka dosadnich obelg rzuconych Dyrekcji dziennikom krakowskim, które wszystkie zdaniem *Gazety* zależne są od tejże Dyrekcji i teatrowi krakowskiemu, który oczywiście nazwany jest *małym prowincjonalnym teatrem*.

Treść ta nie może jednak dać dokładnego wyobrażenia o tym wybuchu złości, zazdrości i gniewu, skojarzonych przeciw naszej scenie dzienników lwowskich, dlatego polecamy odczytanie tego artykułu naszym czytelnikom. Wywołało je niby oburzenie przeciw nam, z powodu naszych uwag o przedstawieniu *Maryny Mniszchówny*. Pisząc je, wyznajemy, iż mieliśmy po części na celu pobudzenie do nowych wybuchów nienawiści przeciw teatrowi krakowskiemu, gdyż obfitują one zwykle w najzabawniejsze nedorzecznosci, nie spodziewaliśmy się jednak, że tak świetne osiągniemy rezultaty. Wiele mówiono o szczęściu obecnej Dyrekcji naszego teatru, przesadzano je nieraz, lecz to pewna że do najpomyślniejszych dla niej faktów zaliczyć należy, że ma tak głupich przeciwników! Cóż łatwiejszego jak wyśmiać, zdyskredytować i poniżyć teatr jakiegokolwiek, rzecz to oddawna wiadoma; otóż nawet i tego nie umieją dzienniki lwowskie aczkolwiek pałają nienawiścią przeciw naszemu teatrowi; psują wszystko przesadą i niezręcznością. Znając powody owych wystąpień i wiedząc kto pisuje w dziennikach lwowskich o teatrze, dawno już postanowiliśmy zaniechać wszelkiej polemiki; ani obecnie jednak, ani nadal nie możemy sobie odmówić przyjemności, przytoczenia lub wspomnienia o tak zabawnych objawach wścieklizny, która się nazywa *teatr krakowski*; że tem więcej dzienniki lwowskie podlegające tej chorobie czynią nam tem zaszczyt, że nierównie więcej zajmują się naszym teatrem jak my i dzienniki tujejsze lwowskim. Rzecz to dziwna my rzadko bardzo wspominamy o teatrze p. Woźniakowskiego dzienniki lwowskie zaś wciąż się zajmują *małym prowincjonalnym teatrem krakowskim*!

— *Kraj* bardzo szlusznie uskarża się na nieporządek, jak go nazywa „artystyczny“, który polega na tem, że obecnie zbyt często zapowiadamy w naszym piśmie sztukę, a inną następnie ogłaszają afisze rozlepione. Rzecz to najszkodliwsza dla teatru i kasy, dzieje się to w skutku konieczności i nieprzewidywanych okoliczności, a mianowicie chorób, które

jak wiadomo tak uparcie nawiedzają nasz teatr. My ogłaszamy przedstawienie dwa dni naprzód podług repertoaru, tymczasem choroba, lub inna okoliczność zadaje nam nie spodziewanie kłam. Tak się stało z *Rosenmüller* i *Finke*, pokazało się bowiem we wtorek wieczór, że p. Dłużewski nie mógł jeszcze wystąpić we czwartek. Nie wątpimy, że o ile się da, Dyrekcya starać się będzie o uniżenie tak szkodliwej dla niej samej rzeczy.

— Widocznie mylnie niektóre osoby zrozumiały krótką wzmiankę, uczynioną w naszym piśmie o wyjeździe p. Modrzejewskiej po *Don Karlosie*, skoro jak się dowiadujemy myślały, że *fiasco* tego dramatu na scenie warszawskiej obejmowało także rolę Eboli, odegraną przez tę artystkę. Właśnie rola ta wyszczególniła się, a kto zapamiętał p. Modrzejewską jako Eboli na naszej scenie, ten nie mógł w ten sposób tłumaczyć owej wzmianki.

### Sceny polskie.

Budowa teatru polskiego w Poznaniu tak dalece postąpiła, że prawdopodobnie na Św. Michał będzie mogła być oddana do użytku. Szerokość sceny wynosi 48 stóp, głębokość 23, przedsienie 28 stóp. Sala obejmie 800 widzów.

### WYSPRZEDAŻ ZUPEŁNA

Drzewek owocowych,

Krzewów i Róż

w najlepszych gatunkach.

J. Dumaire.

Ulica Grodzka Nr. 67.

### TEATRA W POLSCE

przez **Estrelehera.**

### KRAKÓW.

Ciąg dalszy.

Do

### Wysokiego Senatu Rządzącego.

Komitet teatralny.

Artykuł 31 instrukcji pod d. 4 kwietnia b. r. do L. 6332 D. G. S./z r. 844 wydanej, a od dnia 1 maja t. r. w wykonanie wprowadzonej, wkłada na komitet teatralny obowiązki składania W. Senatowi Rządzącemu z końcem kursu teatralnego raportu o stanie teatru w ogólności, a w szczególności o stanie funduszu artystów i jego szafunku.

Gdy wedle przyjętego porządku rzeczy dzień ostatni października za zamykający każdoroczny obieg wystaw teatralnych uważany być winien, Komitet teatralny w skutku nadejścia tego terminu ma zaszczyt następujące przedstawić Senatowi R. sprawozdanie.

Dwa lata przeszło upłynęły od chwili,

w której złożony przez byłą dyrekcją teatru raport z d. 30 kwietnia 1843 r. Nr. 76, wyjaśniający stan tej instytucji, a razem donoszący o ważnych uchybieniach pod względem dopełnienia zobowiązań przez p. Chełchowskiego, ówczesnego przedsiębiorcę, który mając sobie nowo odbudowany gmach oddanym mimo pomnożonych dlań korzyści nie chciał, czy nie umiał na zaufanie rządu, oraz na zadowolenie publiczności, liczenie do nowego teatru uczęszczającej zasługiwać, spowodował Senat R. do ujęcia środków więcej spełnienia zamiarów rządu i oczekiwania publiczności zapewnić zdolnych.

Wydane pod dniem 18 września 1843 r. do L. 4,958 D. G. S. urządzenie dla artystów teatru krak., zakreśliło bliżej granice obowiązków dla entrepryzy i artystów i bezpośrednią kontrolę wystaw scenicznych, równie jak czuwanie nad całością inwentarza rządowego dyrekcji teatralnej w związku z przepisaną do niej pod d. 23 grudnia 1842 r. do L. 6,761 D. G. S. instrukcją oddało. Gdy zaś udzielane p. Chełchowskiemu napomnienia nie skutkowały i coraz większy upadek scenie zagrażał począł, Senat R. znalazł się zniewolonym kontraktem z p. Chełchowskim za-

warty rozwiązać i przedsiębiorstwo teatralne komu innemu powierzyć.

Od dnia 1 listopada 1843 r. nową barwę widowiska naszego teatru przybrały; znany z zdolności w tej mierze obywatel tutejszy pan Hilary Meciszewski uzyskał kontrakt trzyletni i zajmawszy się tem przedsiębiorstwem, w krótko towarzystwo artystów w części z trupy p. Chełchowskiego w części z indywidualów po innych teatrach polskich skonstruowanych skompletował, a gdy dla osiągnięcia dokładnej całości wypadało zwrócić uwagę na części do jej składu wchodzące, nie zaniedbał także zaopatrzenia się w dekoracje, garderobę i repertuar. Gdyby przedsięwzięciu temu było towarzyszyło umiarkowanie, stopniowe zaprowadzenie ulepszeń wedle ścisłej potrzeby, z należnym przecież na niezamowność naszą względem, odpowiadając postępowi smaku, byłoby zarazem dogadzało i materyalnemu przedsiębiorcy widokom i oczekiwaniu publiczności do bardzo miernych dotąd wystaw przyzwyczajonej.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Abonament Nr 34.

Nr. porządkowy 95.

# TEATR KRAKOWSKI.

**We Czwartek dnia 12<sup>go</sup> Marca 1874 r.**

Komedia w 3 aktach S. Benedykta z niemieckiego przerobiona:

# WUJASZEK całego świata.

**Pomiędzy 1 a 2 aktem odegra orkiestra pułku Księcia Pruskiego,  
pod kierunkiem kapelmistrza Petersa:**

**1. Lorghetto z 2 Sinfonii. — 2. Finale z Beethoven.**

## O S O B Y:

Pan Akczyć, bogaty bankier —	Pan Siennicki.	Adolf, kochanek Aliny —	Pan Nowakowski.
Ernes	Pan Terenkoczy.	Matylda, młoda ochmistrzyni domu	Pani Siennicka.
Józio	Panna Urbanowicz.	Franek, kuchcik —	Pan Błoński.
Alina	Pani Terenkoczy.	Lokaj —	Pan Zapałowicz.
Pan Szezęsny, szwagier p. Akczyca	Pan Rychter.		

Rzecz dzieje się w Warszawie w domu p. Akczyca.

**CENY MIEJSC:** Łoża parterowa i pierwszego piętra **6** zhr. — Łoża drugiego piętra **4** zhr.  
Fotel w sześciu pierwszych rzędach **1** zhr. **50** cent. w następnych rzędach **1** zhr. — Krzesło w Łoży  
parterowej lub 1 piętra **2** zhr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych w dwóch rzędach **1** zhr.  
w następnych **80** cent., w dalszych **70** cent. — Bilet na Parter **60** cent. — Bilet na Galeryę **30** cent

**Początek o godzinie siódmej.**